CZĘŚĆ XXIII. № 16. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe- *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 28 Lutego. / 12 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 27 Lutego. / 11 Marca.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 17 Lutego Jenerał-major *Kruse* zatwierdzony zostaje na urzędzie Naczelnika Sztabu 4 korpusu piechoty.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *29 Stycznia.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza prawideł o wydawaniu soli z magazynów rezerwowych Ileckich na przedaż i do magazynów skarbowych.

2) *30 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 16 Grudnia z. r. Zdania Rady Państwa zakreślającego dla sług kościelnych i ich dzieci termin roczny na obranie stanu, po uwolnieniu ich z pod wiedzy duchownej.

3) *31 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza a w Radzie Państwa rospatrzonych prawideł o rachunkowości Statystycznego Oddziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wyciąg z ustawy o dawaniu nieograniczonych uwolnień oficerom gwardii i armii. Prawo otrzymywania nieograniczonych uwolnień rościąga się do wojsk gwardii, armii i liniowych batalionów oddzielnych korpusów: Kaukaskiego; Orenburskiego, Syberyjskiego i wojsk w Finlandii kwaterujących. — Z wojsk tych mogą być uwalniani *Ober-Oficerowie* po wysłużeniu lat 15 i jeśli byli choć w jednej przeciw nieprzyjacielowi wyprawie; *Oficerowie sztabowi* będący w tym stopniu lat najmniej 5, i także, jeśli odbyli jednę przynajmniej wyprawę w randze oficerskiej. Oficerowie sztrafowani lub tacy, co byli pod sądem nie mogą być uwalniani. Prośby o uwolnienie podają się zwykłym w wojsku porządkiem z załączeniem przepisanych świadectw, i rewersów w których mają oznaczyć, gdzie będą mieszkali po przeprowadzeniu do wojsk rezerwowych, i zobowiązania się iż o każdej zmianie miejsca pobytu będą uwiadamiali Departament Inspektorski Wojennego Ministerstwa. Oficerowie noszą mundur połków, do których będą przeprowadzeni. Czas zostawania w wojskach rezerwowych liczy się jako *nieograniczone uwolnienie* (безсрочный отпускъ). Uwolnieni oficerowie nie są na linii awansów i niepobierają gaży, służbu ich nie liczy się ani do pensii emerytalnej, ani do orderu! Ś. Jerzego i znaku zieskazitelnej służby. Obowiąskiem ich jest: 1) po przybyciu do gubernii meldować się miejscowemu dowodzcy wewnętrznej straży; 2) o każdem oddaleniu się z gubernii, lub stałem przeniesieniu się do innej gubernii donosić Inspektorskiemu Departamentowi i 3) w razie powołania do służby, lub na przegląd uwolnionych bez terminu szeregowych, stawić się na oznaczone miejsce. — Oficerowie mający tak długie uwolnienie mogą przyjmować obowiąski od wyboru szlachty zależące, lecz do tego potrzebne jest zgodzenie się władzy wojskowej. Po przebyciu lat pięciu w wojskach rezerwowych, oficer może być awansowany na wyższą rangę, jeśli na examinie udowodni znajomość służby. Awansować tak można do stopnia kapitana w gwardii, a podpułkownika w armii. Awans na pułkownika nie może nastąpić chyba po powrocie do czynnej służby Prośby o przyjęcie do wojsk rezerwowych mogą podawać i dymissionowani zupełnie oficerowie.

— *Gazeta Handlowa* ogłosiła co następuje «Przy spółdziałaniu niektórych uczonych niemieckich przedsięwzięto wydawać w Berlinie dziennik, którego celem będzie zapoznawać Europę z odkryciami Rossyan w przedmiotach nauko-

wych i w ogóle ze wszystkiém co godne uwagi w naszej ojczyznie. Ministerstwo Skarbu podejmując się chętnie wszelkich tu rozporządzeń dla dostarczania materyałów dokładnych Redakcyi tego dziennika zawiadamia niniejszém tych którzyby życzyli korzystać z tego sposobu dla udzielenia uczonemu światu swoich odkryć, postrzeżeń i rozumowań w przedmiotach nauk przyrodzonych, ścisłych i historycznych, niemniej ojczystego przemysłu i handlu, że mogą pisma swoje przysyłać pod adresem *Kancelaryi Ministra Skarbu*, która podejmuje się przesyłać do Berlina artykuły, które z treści swojej odpowiednimi będą celowi dziennika. Artykuły te mogą być pisane tak w ruskim jak i w obcych językach i jeżeli, po rozpatrzeniu ich w Petersburgu, będą uznane za niewłościwe do dziennika, w takim razie, na żądanie autorów, mogą być zwracane; lecz te, które zostaną posłane do Berlina, już zwracane nie będą, z powodu trudności korrespondencyj.»

— Dziesięcioletni syn Lichwińskiego mieszczanina Jan *Głaskow* z nieustraszonością i zapomnieniem o sobie szczególnie godnemi uwagi w jego wieku, rzucił się na głębinę rzeki Oki, gdzie tonął ośmioletni chłopiec, syn innego mieszczanina *Sokołowa* i szczęśliwie wyciągnął go na brzeg. N. Cesarz Jmć raczył najłaskawiej roskazać umieścić Głaskowa w gymnazyum Gubernijalném jako Cesarskiego pensyonaryusza i złokować na rzecz jego w Lombardzie 1000 rubli assygnacyjnych.

— Córka żołnierska *Szumielewa* zbierając jagody w lesie pod Mińskiem, spotkała więźnia, który był uciekł z więzienia wraz z dodanym mu dla straży żołnierzem. Do. myślając się że są zbiegi, Szumielewa zaczęła wołać pomocy; na co żołnierz rzucił się w głąb lasu, a więzień usiłował ją zamordować. Jakkolwiek walka była nierówna wszakże kobieta ta nie straciła przytomności i doprowadziła przeciwnika swego do tego, iż niemógł ujść od posłanej za nim pogoni. Ludzie, przybiegłszy na krzyk, wzięli zbiega a wkrótce pojmany też został jego towarzysz. N. Cesarz Jmć raczył udarować Szumielewę srebrnym medalem z napisem: «za gorliwość» dla noszenia na piersi na wstędze orderu Św. Anny i stem rubli srebrnych.

— Komitet zarządu wyścigów konnych Cesarskich ogłasza że z zezwolenia N. Pana pryzy Cesarskie w Carskiem-Siole, przedtem naznaczone na miesiąc Czerwiec, naznaczają się teraz, zaczynając od roku 1841, na Sierpień na dotychczasowych zasadach w dni następujące:

12 Sierpnia:

Dla koni urodzonych w Rossyi i Królestwie Polskiem.

Waza srebrna wartości 1300 rub. srebrem i pieniędzmi 1700 rubli sreb. z których na drugiego, po wygrywającym, konia, 500 rub. sreb. Meta cztery wiorsty.

Ciężaru: na ogiera 4 letniego 3 pudy 16 f.
— — — 5 — — 3 —— 26 —
— — — 6 — — 3 —— 32 —
— — — 7 i więcej 3 —— 35 —

Na klacze o 5 funtów mniej.

15 Sierpnia:

Dla tychże i dla urodzonych za granicą koni:

Waza srebrna wartości 750 rubli srebr. i pieniędzmi 750 rub. sreb. z których dla pierwszego po wygrywającym konia 250 r. sr. dla klacz 4 letnich. Meta 4 wiorsty.

Ciężar 3 pudy 16 funtów.

Tegoż dnia.

Dla takichże klaczy 5letnich.

Waza srebrna wartości 1000 rubli srebrnych i pieniędzmi 1000 rub. sr z których na drugiego po wygrywającym Konia 300 rub. Meta trzy wiorsty z powrotem. Ciężar 3 pudy 20 funt.

18 Sierpnia:

Waza srebrna wartości 1300 rub. srebr. i pieniędzmi 1700 rub. sr. z których na drugiego po wygrywającym konia 500 r. sr. dla koni 4, 5 i 6letnich. Meta: 6 wiorst z powrotem.

Ciężar: na ogiera 4 lat 3 pudy 17 funtów.
— — — 5 — 3 —— 26 — —
— — — 6 — 3 —— 32 — —

Na klacze o 5 funtów mniej.

Do ubiegania się o pryzy dopuszczają się jedynie konie których pochodzenie wiadome z xięgi stadniczej i spisu koni które biegały w Rossyi, lub z angielskiego Stootbook, równie jak te, które chociaż w stadniczej xiędze nie są zapisane, ubiegały się już na wyścigach Moskiewskich i Lebiediańskich i nie pozostały za flagą.

Wałachy nie dopuszczają się do ubiegania się o pryzy.

Numera seryj obligacyj cząstkowych pierwszej pożyczki Polskiej po 300 złp. wyszłych w ciągnieniu 1 Marca (17 Lutego) w Warszawie.

32	213	369	707	1,145	1,440	1,769	2,036	2,393	2,546
69	224	385	713	1,152	1,444	1,779	2,049	2,394	2,575
84	227	402	735	1,171	1,461	1,786	2,058	2,430	2,624
92	239	465	836	1,178	1,473	1,819	2,064	2,442	2,631
107	249	469	871	1,284	1,478	1,850	2,102	2,449	2,643
108	252	531	893	1,303	1,530	1,859	2,156	2,453	2,649
117	254	609	898	1,332	1,588	1,876	2,158	2,456	2,665
134	276	620	919	1,347	1,615	1,881	2,248	2,468	2,687
156	303	626	992	1,369	1,626	1,928	2,252	2,486	2,783
180	323	635	1,002	1,373	1,654	1,955	2,279	2,486	2,853
183	346	645	1,124	1,384	1,705	1,965	2,290	2,506	2,940
190	368	702	1,130	1,400	1,731	2,027	2,367	2,538	

— 24 Lutego umarł tu Minister Sekretarz Stanu W. Xięztwa Finlandyi, Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny hrabia *Rehbinder.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 23 Lutego. Na wczorajszem posiedzeniu izby lordów na wniesienie lorda Ripon we względzie nieparo-

zumień z Persyą, pierwszy minister powiedział, że główny punkt sporny jest w tém, że mimo przyrzeczenie ze strony Szacha, Persya dotąd trzyma jednę twierdzę bardzo ważną tak pod finansowym jak i pod wojennym względem. Póki załoga Perska nie ustąpi z tego stanowiska, póty stosunki między Anglią i Persyą nie będą mogły być przywrócone. Lord Melbourne dodał, że Cesarz Jmć Rossyjski ofiarował Rządowi swoje pośrednictwo ku przywróceniu pokoju w Azyi środkowej.

W izbie Niższej lord Morpeth wniosł na posedzeniu 22 powtórne odczytanie billu o układaniu spisów wyborowych w Irlandyi. Lord Stanley, który ma wnieść bill podobny, mocno się temu oparł. Kilku mówców miało głosy za i przeciw ministerialnemu billowi. Uważano że P. C. Wood, który w przeszłym roku głosował za billem lorda Stanley, teraz mówił za billem rządowym. Lord Stanley domagał się wprost odrzucenia tego ostatniego.

— Sir J. Harvey, Rządzca Nowego Brunswiku, został odwołany.

— Nowy Parlament połączonych prowincyj Kanadyjskich będzie zwołany w przyszłym Maju do Kingston, jakowe miasto przeznaczone jest na stolicę tych prowincyj.

— Donoszą z wyspy św. Maurycego. z d. 21 Listopada, że był rozkaz dany przez Rządzcę aby wszyscy francuzi opuścili niezwłocznie tę wyspę.

Paryż 25 Lutego. Podług wyrachowań Kommisyi budżetowej armija na rok 1842 będzie się składała ze 433,000 ludzi, a na rok następny zejdzie do normalnej liczby 370,000; ale w odwodzie będzie 120, do 130,000 co czyni 500,000 wojska w pogotowiu. Na rok zaś bieżący jest 497,711 ludzi.

— Donoszą z Nimes pod d. 18 Lutego, że nieszczęściem sprawdziły się tam przewidzenia o wylewie Rodanu w epoce topnienia śniegów. Rzeka ta zerwała wszystkie tamy i zalała przestrzeń od Beaucaire do Aigues-mortes. Dwie gminy są całkiem pod wodą; wszelka nadzieja zbioru zbóż, poraz już trzeci sianych, jest stracona.

— Donoszą z Hiszpanii że ostatnie depesze z Rzymu każą wnosić o utrzymaniu stosunków przyjaźnych między Rządem Hiszpańskim a Stolicą Apostolską.

Wiedeń, 22 Lutego. Cesarz Jmć raczył mianować admirała Stopford komandorem a kommodora Napier kawalerem orderu wojskowego Maryi-Terezyi.

Berlin. Rząd nasz świeżo ogłosił nader surowe ustawy we względzie dróg żelaznych, tak co do niedbalstwa urzędników jako i umyślnego, lub nieumyślnego zepsucia samych kolei.

— Stan finansów naszych jest bardzo pomyślny. Dochod o 10 do 12 miljonów przewyższył dochod z roku 1838.

Kopenhaga 20 Lutego. Część wschodnia Beltu już się oczyściła od lodu, ale Sund pokryty jest tak mocnym lodem że jeżdżą po nim saniami.

Darmstadt. Nowy popis ludeości ukończył się w Grudniu zeszłego roku; pokazuje się zeń że w naszém xięztwie liczba mieszkańców wynosi 811,488 dusz. o 29,000 więcej niż w roku 1839.

Turcya. Piszą z Beyrouth 20 Stycznia: «Spokojność wraca wszędzie wewnątrz kraju, komunikacye są swobodne, i towary zewsząd przybywają. Mówią o wprowadzeniu nowej taryfy, ale gdy mieszkańcy wiele na tém ucierpią, spodziewają się że Sułtan usłucha czynionych sobie przełożeń, i odroczy to wprowadzenie do dalszego czasu. Agenci rossyjscy odebrali rozkazy udzielania wszystkim bez wyjątku chrześcianom w Syryi najskuteczniejszej opieki.

Nowy-York 2 Lutego. Wniosek uczyniony na kongresie o uchyleniu sławnego billu, znanego pod nazwaniem: *sub-treasury bill*, odrzucony został 86 głosami przeciw 80.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Poczty zagraniczne znacznie się spoźniły, oto są w treści nowiny jakie przywiozły.

Z Londynu i Paryża wiadomości dochodzą do 27 Lut. Izba deputowanych francuzka nie była jeszcze w chwili odejścia poczty ukończyła rozpraw nad projektem udzielenia wydatków tajemnych i żadnego paragrafu jeszcze nie przyjęła.—W Londynie, po czterodniowych, bardzo ożywionych rozprawach, izba Niższa, na posiedzeniu 25, przyjęła nakoniec wniosek ministeryalny o powtórnem odczytaniu billu względem sposobu układania spisów wyborowych w Irlandyi; większość na stronie ministrów była bardzo słaba; wyniosła tylko 5 głosów. (299 przeciw 294.)

Wiadomości z Turcyi dochodzą do 15 Lutego; Firman Cesarski, nadający Egypt na dziedzictwo Mehemetowi Ali został ogłoszony i poseł Sułtański powiozł akt ten do Alexandryi. — Dziennik jeden angielski twierdzi że kom. Napier przed odjazdem z Kairu zawarł bardzo korzystną dla Anglii umowę handlową z Paszą.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

MUZYKA.

(Wyjątek z listu do przyjaciela na prowincyą.)

........«Nim ci zdam sprawę z całej muzykalnej pory roku Petersburskiej, czuję potrzebę kilka słów powiedzieć o koncercie Panny Józefowicz, zapowiedzianym w zaprzeszłym numerze Tygodnika.

Wyznam, że tylekroć gorzko zawiedziony młodocianemi koncertami, szedłem słuchać panny Józ. z obawą że wypadnie powiedzieć niemiłe słowo prawdy; przykroby to było, bo panna ta młoda jest i podobno rodem z jednej zemną prowincyi. Możesz mi wskazać na to sposób: *milczenie.* Otóż to że nie; wiesz, że muszę mówić co myślę, a P. Wydawca Tygodnika musi znowu to drukować; już taka nasza natura i niema w świecie nazwiskowego zakończenia: ani na *wicz*, ani na *ski* nawet, któreby nas od tego wstrzymało. Tą razą wszakże obawa moja nie sprawdziła się.

Panna Józefowicz nie jest z rzędu tych młodych mierności, znanych pod ogólną firmą *de petits prodiges*, które, jak plagi jakie, nawiedzają stolice; które, zadziwiwszy nas niezwyczajnością, znikają potém na zawsze; jej talent jest prawdziwy, już teraz znakomity i zapewne znacznie jeszcze się wzniesie, bo prawdziwa zdolność artystyczna zawsze idzie a idzie; mierność tylko stoi na miejscu, albo cofa się.

Charakterem gry Panny Józefowicz jest przedewszystkiem czystość, i to, co możnaby nazwać kobiecą miękkością; która wszakże nie wyłącza ani siły, ani czucia; to ostatnie nawet jest jednym z przymiotów górujących. Ale ta celna zaleta, to tło, na którém wszystkie inne występują, ten warunek tak istotny w exekucyi muzycznej jak poczciwość w społeczeństwie, jak logiczność w stylu pisarskim — *czystość* — jest w zupełności osiągniona przez młodą artystkę, Wiesz jak brzydzę się fałszywemi nótami, prawie tak, jak samym ojcem Fałszu; one mię jakoś materyalnie rażą, sprawują prawdziwe cierpienie; zdaje mi się że muszą być jakimś *avant-goût* piekła, bo tam pewnie same fałszywe brzmią akordy. Ale dzięki pannie Józefowicz; ona na tak urwistym szkopule jakim są skrzypce, w takich trudnościach, jakiemi są kompozycye Haumann'a, nie pośliznęła się ani razu, ani jedną wątpliwą nótą nie zadrasnęła najwybredniejszego słuchu. Wiem teraz że to kobieta pewna, na którą można rachować jak na Zawiszy-Czarnym.

Wybor sztuk był dobry; ostatnia (Haumann'a) przyprawiona cudownemi farsami, które Paganini stworzył, wykonanemi bardzo szczęśliwie, najwięcej sprawił effektu. Sala była w najprostszém znaczeniu pełna, Panna Józefowicz osypywana oklaskami, wywołana potrzykroć. Wypadek ostateczny rozmów między prawemi znawcami jest, że gra Panny Józ. jest *artystyczna*. Wielu tak zwanych mistrzów, słyszanych od dziesiątków lat w Europie, niezdołało dotąd zapracować sobie na to zdanie.

Rzecz która uderza w pannie Józ. jest to obojętność w postawie i twarzy, podczas kiedy skrzypce jej wyśpiewują najzawilsze melodye; obojętność pozorna, bo smyczek mówi co innego. Są, co to uważają za rodzaj przywary; mnie się to inaczej wydało. Obojętność ta, idąca do twarzy młodej pannie, musi pochodzić z dziewiczej skromności i oznaczać rodzaj kwietyzmu, opartego na uczuciu własnej siły, na pewności siebie. Są skrzypkowie, co zamaszystością gestów, postawą artystycznie wypracowaną, starają się dodać effektu swojej exekucyi; taki jest Haumann, miotający się na wsze strony, taki Ole-Bull, co, jak u nas mówią, *rznie od ucha*. Wszystko to jest przynajmniej niepotrzebne; panna Józefowicz mniejszym nakładem otrzymuje żądany skutek; jako stary wielbiciel *prostoty* we wszystkiem, dziękuję jej za to.

Ale właśnie w chwili, kiedy ja, profan, to pizę, przychodzi znakomity znawca, który mówi co następuje:

"Natura zrobiła dla panny Józ. wszystko, sztuka dotąd nic; ma ona *największe* zdolności, ale widać że mało się uczyła i to nie u dobrych mistrzów; w grze jej nie ma żadnej szkoły. Mimo to, dalej mówi znawca) wykonywa ona najtrudniejsze passaże z zadziwiającą łatwością, jak się to dzieje? znawca wytłumaczyć sobie nie może; ilekroć widział ją zabierającą się do tych trudności drżał o nię; bo zabierała się do tego w sposób dotąd niewidziany, z manierą sobie jednej właściwą, co podwajało jeszcze te same trudności, a wszakże pokonywała je szczęśliwie. Cóż to dowodzi? — że talent wielki, nauki żadnej; bo na wszystko co robiła Panna Józ. są już dawno obmyślane, wykształcone strychy, maniery, najlepiej odpowiadające celowi, których jej nikt nie pokazał. *i t. d.*

Jest to może najpiękniejsza pochwała jaką można oddać młodej artystce, ale jest razem przemówienie do tych, od których ona zależy, aby muzyczną jej edukacyą pilnie kontynuowali, aby jej zdolnościom dobrych dawali przewodników, a niechybnie będziemy mieli z niej artystkę pierwszego rzędu.

P. Abramowicz jest znakomity pianista i wcale znakomity kompozytor. Jego *wspomnienia dobrych czasów* piękne i wielce muzykalne, jego waryacye na jednę lewą rękę i piekne i nadzwyczaj trudne; dowiódł P. Abramowicz że dziwy dokonywane przez Dreyschoka nie są śmiertelnym niedostępne. Dawniej jeszcze słyszałem i oceniłem grę jego; szkoda że P. Abramowicz, występujący poraz pierwszy publicznie, ugiął się nieco pod wpływem tej okoliczności, zmieszał się trochę i niezupełnie tak grał jak może; mimo to sprawił prawdziwą przyjemność i wywołał rzęsiste oklaski.

Rodzaj P. Abramowicza jest właśnie ten który najwięcej lubię; nie jest on z pocztu tych klawiszowych tyranów, wylęgłych pod wpływem fałszywo-romantycznych wyobrażeń epoki, co to grając zdają się młócić, których tryumfy kosztują życie kilkunastu strónom na wieczor. Czucie prawdziwe, głębokie, jest cechą i kompozycyi i gry P. Abramowicza.

O śpiewającym *amatorze* nic ci do powiedzenia niemam.

J. E. herbu G.

Petersburg.
24 Lutego.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 27-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.